

Maria Rólkowska\*

## OD ODKRYCIA AMERYKI DO KRAINY BOGACTW – NOWY ŚWIAT W KULTURZE I LITERATURZE POLSKIEJ (XV–XVII W.)

## FROM DISCOVERING AMERICA TO THE LAND OF WEALTH – THE NEW WORLD IN POLISH CULTURE AND LITERATURE (XV–XVII C.)

### Wprowadzenie

Julian Ursyn Niemcewicz, drugi – po Kajetanie Węgierskim – spośród grona polskich pisarzy, którzy przebywali za oceanem, a jednocześnie pierwszy, który przyjął obywatelstwo amerykańskie i w Stanach Zjednoczonych spędził, z przerwami, dziesięć lat (1797–1807), pisał o mieszkańcach Nowego Świata: „Ten rodzący się naród budzi zainteresowanie, podobnie jak piękny, młody człowiek, pełen zdrowia i tężyzny, który rokuje nadzieje, że kiedyś stanie się ozdobą społeczeństwa”<sup>1</sup>.

Owo zainteresowanie Polaków Ameryką i jej mieszkańcami sięga jednak czasu o wiele wcześniejszego niż wiek osiemnasty, kiedy to powstało młode i niepodległe państwo – Stany Zjednoczone. Sięga ono okresu wcześniejszego nawet niż odkrycie kontynentu amerykańskiego przez Kolumba. Badacze przedkolumbijskich kontaktów między Starym i Nowym Światem wymieniają bowiem wśród przeszło dwudziestu, mniej lub bardziej wiarygodnych, odkrywców Ameryki – obok Fenicjan, Izraelitów, Egipcjan, Etrusków, Chińczyków, Japończyków, Walińczyków, Irlandczyków, Fryzów, Arabów, Wenecjan, Francuzów, Portugalczyków i Skandynawów – także Polaków<sup>2</sup>. Skandynawskie sagi opowiadają o legendarnych rycerzach polskich, którzy wraz z wikingiem Olafem dopłynęli do wybrzeży dzisiejszej Nowej Anglii prawie pięćset lat przed żeglarzem z Genui<sup>3</sup>.

---

\* dr, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

<sup>1</sup> U. Niemcewicz, *Podróże po Ameryce 1797–1807*, z rękopisu wydała, wstępem i objaśnieniami opatrzyła A. Wellman-Zalewska, Wrocław 1959, s. 128.

<sup>2</sup> Vide J. Machowski, *Odkrywczy Ameryki. Dzieje przedkolumbijskich kontaktów między Starym i Nowym Światem*, Warszawa 1973, s. 5; B. Olszewicz, *O Janie z Kolna, domniemanym polskim poprzedniku Kolumba*, „Przegląd Geograficzny” 1933, t. XIII, z. 2–4, s. 53–65, A. L. Czerny, *Co to są pisma Kolumba i kim był Kolumb*, w: K. Kolumb, *Pisma*, przełożyła, przypisała i przedmową opatrzyła A. L. Czerny, Warszawa 1970, s. 20–21.

<sup>3</sup> Vide S. Włoszczewski, *Polonia amerykańska. Szkice historyczne i socjologiczne*, Warszawa 1971, s. 30.

Za rzekomego polskiego odkrywcę Ameryki uważano Jana z Kolna<sup>4</sup>, który miał dotrzeć do brzegów tego kontynentu szesnaście lat przed Kolumbem. Legendę o tej barwnej i płodnej literacko postaci polskiego zdobywcy obalił Bolesław Olszewicz w 1933 roku<sup>5</sup> i wtedy też napisał, iż „we wszystkich badaniach odnoszących się do podróży przedkolumbijskich zalecana jest jak największa ostrożność”<sup>6</sup>. Jeszcze inna legenda mówi o tym, iż pierwszym uczestnikiem wyprawy Kolumba, który zginął od indiańskiej strzały na ziemi amerykańskiej i przeszedł do historii jako Francisco Fernandez, był również Polak – Franciszek Warnadzewicz vel Wardanowicz<sup>7</sup> osiadły w Kadyksie<sup>8</sup>.

Również informacja, iż pierwsi Polacy przyплыli do Ameryki 1 października 1608 roku na pokładzie „Mary i Margaret”, osiedlili się w Jamestown, w Virginii, i zasłynęli jako specjaliści w wyrobie szkła, a także organizatorzy pierwszego strajku politycznego na ziemiach odkrytych przez Kolumba – traktowana jako udokumentowany fakt historyczny i przytaczana w wielu pracach<sup>9</sup> – nie uchroniła się przed poddaniem w wątpliwość. Amerykański publicysta Filip Barbour w artykule *The Identity of the first Poles in America (Tożsamość pierwszych Polaków w Ameryce* – tłum. M. R.), który ukazał się w Nowym Jorku w 1964 roku, zakwestionował polskość przybyszów na podstawie brzmienia ich nazwisk, które – jego zdaniem – są spolszczonymi nazwiskami angielskimi. Także produkcję szkła przypisuje on nie Polakom, lecz śląskim Niemcom<sup>10</sup>.

Jednak, mimo iż wszystkie przytoczone powyżej informacje mają charakter legendarny i hipotetyczny, to są jednocześnie potwierdzeniem tezy, że ciekawość Nowego Świata i związki z nim towarzyszyły mieszkańcom ziem polskich „od zawsze”. Jak zatem postrzegano kontynent odkryty przez Kolumba, jaka była wiedza o nim i jakie znajdowała odzwierciedlenie w piśmiennictwie polskim od XV do końca XVII wieku? Jak kształtowała się wizja Nowego Świata?

<sup>4</sup> O Janie z Kolna i jego legendzie pisali między innymi: W. Fijałkowski, *Polacy i ich potomkowie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1978, s. 7; B. Gebert, *Pierwsi Polacy w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1958, s. 8; B. Olszewicz, *O Janie z Kolna...*, op. cit., s. 51–65; J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka wobec wielkich odkryć*, Warszawa 1973, s. 116; S. Włoszczewski, *Polonia amerykańska...*, op. cit., s. 30–31.

<sup>5</sup> *Jan z Kolna jest zatem osobą nieistniejącą (...)* Prawdopodobnie był Scolrus Norwegiem i jego nazwisko brzmiało Skolr, Skolrson, może Skolp, jednakże brak nam dowodu, ostatecznie rozstrzygającego tę sprawę.

<sup>6</sup> Olszewicz, *O Janie z Kolna...*, op. cit., s. 60.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>8</sup> J. Tazbir podaje nazwisko „Wardanowicz”. Vide idem, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 116.

<sup>9</sup> Vide W. Fijałkowski, *Polacy i ich potomkowie...*, op. cit., s. 7.

<sup>10</sup> Vide przykładowo: B. Gebert, *Pierwsi Polacy...*, op. cit., s. 9; A. Ławrowski, *Polacy w dziejach Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1977, s. 4–5; L. Pastusiak, *Pierwsi polscy podróżnicy...*, op. cit., s. 7–8; S. Włoszczewski, *Polonia amerykańska...*, op. cit., s. 31–32.

<sup>11</sup> Vide J. Żurawicka, *W poszukiwaniu prawdy o pierwszych Polakach w Ameryce*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1964–65, t. IV, s. 282–285.

## Nowo odkryta czwarta część świata

Bez wątpienia pierwsze informacje o odkryciu Ameryki dotarły do Polski już między 1495 a 1501 rokiem<sup>11</sup>, a więc kilka lat wcześniej niż do naszych sąsiadów; w Czechach dowiedziano się o istnieniu Indii Zachodnich około 1508 roku<sup>12</sup>, dzięki przekładowi listu Amerigo Vespucciego *Mundus novus*, a w Moskwie dopiero około 1530 roku<sup>13</sup>.

Więści te przywędrowały do nas drogami pośrednimi z Europy Zachodniej, gdyż – jak pisze Romuald Wróblewski – „mimo nadarzających się ku temu okazji rodacy nasi nie kwapili się do peregrynacji za ocean”<sup>14</sup>. I choć w 1525 (1523?) roku<sup>15</sup> cesarz Karol V zaproponował Gdańszczanom wysłanie ośmiu okrętów z miedzią węgierską i towarem leśnym do ziem odkrytych przez Magellana, ci odmówili udziału w wyprawie<sup>16</sup>. A jednak właśnie Gdańsk stał się ośrodkiem, z którego wiedza o Nowym Świecie, choć fragmentaryczna i minimalna, rozchodziła się po ziemiach polskich<sup>17</sup>. Na wzmiankę zasługują również dwa inne miasta – Poznań i Toruń<sup>18</sup>.

Polacy podróżowali jednak chętnie po Europie i głównie z Włoch, Francji, Niderlandów i Szwajcarii przywozili wiadomości o Ameryce oraz globusy, mapy, atlasy, książki geograficzne<sup>19</sup>. Spośród dużego grona osób szerzących w naszym kraju wiedzę o Nowym Świecie wymienić należy wybitnych uczonych: Mikołaja Kopernika, Macieja z Miechowa, Wacława z Lublina, Józefa Zimmermanna, Jana Brożka, Bartłomieja Keckermana, Jana z Głogowa. Również dyplomaci przyczynili się do upowszechnienia wiedzy o Ameryce – Jan Łaski przywiózł z Paryża niezwykle cenny i będący osobliwością w owych czasach prezent od Franciszka I – globus, a podczas swego pobytu w Bazylei zetknął się z wybitnymi geografami: Szymonem Grynaeusem i Henrykiem Glareanusem<sup>20</sup>. Nie sposób nie wspomnieć też o wybitnym polskim dyplomacie, Janie Dantyszku, gdyż był on przypuszczalnie pierwszym Polakiem, który otrzymywał korespondencje z Ameryki od zdobywcy Meksyku – Ferdynanda Corteza, którego poznał podczas pobytu w Hiszpanii

<sup>11</sup> Vide J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię*, Warszawa 1969, s. 15–16. Vide też idem, *Polscy przyjaciele i wrogowie konkwistadorów*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1967, nr XII, s. 118.

<sup>12</sup> Bolesław Olszewicz pisze natomiast, iż w Czechach już w 1504 r. pojawiły się druki ulotne w języku narodowym donoszące o odkryciu Nowego Świata. Vide idem, *Pierwsze wiadomości o odkryciu Ameryki w literaturze polskiej*, „Ziemia” 1910, nr 21, s. 321.

<sup>13</sup> Vide J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 16.

<sup>14</sup> R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki w Polsce okresu odrodzenia*, Warszawa 1977, s. 15.

<sup>15</sup> Vide ibidem, s. 15. J. Tazbir podaje zaś, iż było to w 1523 r. – vide idem, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 101.

<sup>16</sup> Vide ibidem, s. 101. Dopiero w 1591 r. gdański statek wypłynął do bliżej nieznanych Indii Zachodnich, a w 1596 r. do Brazylii. Vide R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 15.

<sup>17</sup> Vide ibidem, s. 15. Vide. też J. Tazbir, *Zainteresowanie Nowym Światem w miastach Prus Królewskich w XVI–XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 1970, t. XXXV, z. 3–4, s. 31.

<sup>18</sup> Vide ibidem, s. 76.

<sup>19</sup> Vide ibidem, s. 16, 18, 19.

<sup>20</sup> Vide ibidem, s. 26–29.

w latach 1524–1529<sup>21</sup>. Istotną rolę odegrali również polscy duchowni podróżujący do zachodnich krajów Europy: Piotr Skarga, Stanisław Hozjusz, Andrzej Wargocki<sup>22</sup>. Do propagowania informacji o Nowym Świecie przyczyniły się także polskie uczelnie, a w szczególności Ateneum Gdańskie, Akademia Krakowska, gimnazjum toruńskie i kolegium poznańskie<sup>23</sup>.

Istotną wiedzę o Ameryce przynosiły również książki autorów obcych czytane w Polsce: Vespucciego, Waldsemüllera, *Geografia* Henryka Glareana, *Novus orbis regionum ac insularum* Grynaeusa, *Kosmografia* Sebastiana Münstera, prace Piotra Martyra d'Anghierna czy, pod koniec XVI wieku, Jana de Barno, Hernando Oviedo, de Lery'ego, Acosty, Thereta, Benzoniusza<sup>24</sup>.

Oczywiście i w Polsce już na początku XVI wieku powstawały utwory o Ameryce, choć pierwsze nasze „Americana” pisane były po łacinie. Należą do nich: popularne wówczas dzieło Jana z Holywood (Sacrobosco) *O sferze*, z komentarzami Jana z Głogowa (Kraków 1506)<sup>25</sup>, *Introductio in Ptholomei Cosmographiam* Jana ze Stobnicy (Kraków 1512), do którego – co jest bardzo istotne dla rozwoju kartografii Nowego Świata – dołączona była mapa, na której po raz pierwszy Ameryka Północna została połączona z Południową wąskim przesmykiem, choć Przesmyk Panamski odkryto dopiero rok później. Trzeci zaś utwór jest – tak jak i pierwszy – komentarzem do dzieła Sacrobosco, lecz autorstwa Mateusza Kmity z Szamotuł – profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Znanych jest tylko siedem egzemplarzy tego utworu, który ukazał się w Krakowie, w 1522 roku<sup>26</sup>.

Pierwsza natomiast wzmianka w języku polskim o lądzie odkrytym przez Kolumba pojawiła się w 1501 roku w jednym z rękopisów astronomicznych Jana z Głogowa. Roman Wróblewski tak pisał o niej: „Treść jej jest dość lakoniczna i niejasna, co spowodowało, iż niektórzy badacze wiążą ją z odkryciami Portugalczyków w Indiach. Wydaje się jednakże, iż Głogowita miał na myśli właśnie Amerykę, ponieważ podobną wzmiankę zamieścił także w komentarzu do dzieła Sacrobosco w związku z fragmentem mówiącym o odkryciach na drugiej półkuli (1506)”<sup>27</sup>.

Z kolei pierwszą książką napisaną po polsku, która zawierała najobszerniejsze chyba w całej literaturze staropolskiej informacje o Ameryce, była *Kronika wszystkiego świata* Marcina Bielskiego, wydana w Krakowie w 1551 roku, a następnie – ze względu na dużą popularność – wznowiona w 1554 i 1564 roku. W drugim i trzecim jej wydaniu kontynentowi odkrytemu przez Kolumba została poświęcona osobna księga<sup>28</sup>. I mimo iż informacje o Ameryce stanowiły połączenie fragmentów

<sup>21</sup> Vide ibidem, s. 34. Vide też R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 28–29; W. Pocięcha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. IV, Poznań 1958, s. 260.

<sup>22</sup> Vide R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 34.

<sup>23</sup> Vide ibidem, s. 75–76.

<sup>24</sup> Vide ibidem, s. 80.

<sup>25</sup> W nawiasach podany jest rok i miejsce pierwszego wydania danego dzieła.

<sup>26</sup> B. Olszewicz, *Pierwsze wiadomości...*, op. cit., s. 321–323.

<sup>27</sup> R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 22. Vide też J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 16.

<sup>28</sup> Vide R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 7. Vide też J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 20.

prac Münstera i Grynaeusa<sup>29</sup>, Bielski był – zdaniem Bolesława Olszewicza – „pobawionym talentu i polotu pisarzem oraz dość łatwowiernym kompilatorem”<sup>30</sup>, zaś kronika miała charakter „średniowieczny, anegdotyczny, autor jej bowiem lubował się w baśniach, dziwach i osobliwościach, przy czym zauważyć należy, że humanistą nie był ani trochę”<sup>31</sup>, to jego dzieło było wprost zaczytywane, a na marginesach czytelnicy pozostawiali dopiski typu: „Patrzaj dziwów, Żwirz srogi, Ryba wielga”<sup>32</sup>. Mimo błędów i kompilacji nie sposób nie docenić roli Bielskiego i jego *Kroniki wszystkiego świata*. Bolesław Olszewicz, obok cytowanych powyżej uwag krytycznych, także pochlebnie wyrażał się o pisarzu: „Bielski zdobył piękne imię w dziejach naszej kultury, przede wszystkim dlatego, że był jednym z współtwórców naszego języka literackiego i pionierem naszej literatury narodowej”<sup>33</sup>.

W Polsce, tak jak i w Europie Zachodniej, nie uchroniono się przed pomyłkami związanymi z początkiem historii Ameryki – podawano błędną datę odkrycia Nowego Świata i nazwisko podróżnika, który tego dokonał. W dziele Bielskiego czytamy między innymi: „Ameryka, wysep na zachód słońca jest na wielkim morzu Oceanie, która tak wielka, iż ją za czwartą część świata poczytują, a niedawno naleziona jest od Ameryka Wespucia, Hiszpana(!) lata pańskiego 1497(!) z rozkazania króla hiszpańskiego kastyjskiego królestwa”<sup>34</sup>.

Nie tylko Bielski podaje mylnie rok odkrycia Ameryki. Tego typu pomyłki zdarzały się również w następnym stuleciu, a nawet na początku XIX wieku. Na przykład Kowalicki w utworze *Kaznodzieja odświętny*, wydanym w 1725 roku, w Sandomierzu, zanotował: „Roku 1493(!) Krzysztof Kolumbus Nowy Świat znalazł, znalazł nowe między panami wojny (...)”<sup>35</sup>. Zaś w krakowskim kalendarzu na 1800 rok, opracowanym przez Józefa Jerzego Trasslera, wśród godnych zapamiętania wydarzeń wymieniono trzysta dziewięć lat, które upłynęły „od odkrycia nowej części świata przez Krzysztofa Kolumba w roku 1491”<sup>36</sup>.

Także pogląd, że to Amerigo Vespucci odkrył Nowy Świat, przeniknął do Polski wraz z dziełami, między innymi, Waldseemüllera, Glareana i Apiana, którzy tak właśnie myśleli<sup>37</sup>. Opinię tę podzielali również polscy naukowcy: Jan ze Stobnicy, Mateusz Kmita z Szamotuł, a nawet Mikołaj Kopernik<sup>38</sup>. Dopiero w końcu XVI stulecia sława Vespucciego przeminęła, a za odkrywcę Ameryki zaczęto uważać Kolumba, który zyskał sobie wielu obrońców i entuzjastów<sup>39</sup>. Wśród nich znaleźli

<sup>29</sup> Zob. R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 7. Vide też J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 20; B. Olszewicz, *Pierwsze wiadomości...*, op. cit., s. 323.

<sup>30</sup> B. Olszewicz, *Marcin Bielski...*, op. cit., s. 65.

<sup>31</sup> Idem, *Pierwsze wiadomości...*, op. cit., s. 323.

<sup>32</sup> Vide I. Chrzanowski, *Marcin Bielski. Studium literackie*, Warszawa 1929, s. 271–272.

<sup>33</sup> B. Olszewicz, *Marcin Bielski...*, op. cit., s. 102.

<sup>34</sup> Cyt. za: ibidem, s. 76.

<sup>35</sup> Cyt. za: J. Tazbir, *Krzysztof Kolumb w opinii staropolskiej*, w: *Studia z dziejów geografii i kartografii*, Wrocław 1973, s. 450.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 455.

<sup>37</sup> Vide B. Olszewicz, *Pierwsze wiadomości...*, op. cit., s. 322.

<sup>38</sup> Vide R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 81.

<sup>39</sup> Vide ibidem, s. 81.

się: Bartłomiej Keckermann, Jan Brożek, który proponował, aby Amerykę nazwać „Columbiną” na cześć jej odkrywcy oraz bernardyn Paweł Łęczyński, który nie tylko przetłumaczył na język polski *Relativae* Botera, zawierające obszerny fragment dotyczący Kolumba, ale też we wstępie do polskiego wydania dzieła umieścił własną opinię na temat żeglarza z Genui, przedstawiając go jako człowieka szlachetnego, rozumnego i bardzo odważnego, który dla zaspokojenia ciekawości „pojechał na morze, nikomu przedtem nieznanie, aby inszy świat znalazł. Jakoż znalazł w roku 1492, tak wielki i szeroki, iż nad ten nasz większy”<sup>40</sup>. Warto też wspomnieć, że Jan Brożek w poemacie powstałym około 1618 roku porównywał zasługi Kolumba i Kopernika, przyznając pierwszeństwo astronomowi, który poruszył Ziemię, podczas gdy odkrywca i żeglarz poszerzył tylko granice znanego świata<sup>41</sup>.

*Kronika wszystkiego świata* Marcina Bielskiego była pierwszym utworem w języku polskim, który obszernie przedstawiał ówczesne odkrycia geograficzne i dopiero w początkach XVII stulecia została ona wyparta przez kompendium wiedzy geograficzno-historycznej *Relazioni universali* pióra wspomnianego już włoskiego geografa, Jana Botera. Polski przekład, zatytułowany *Relativae powszechne*, ukazał się w Krakowie, w 1609 roku, wzbudzając duże zainteresowanie obszernymi informacjami o obu Amerykach, Afryce, Indiach, Chinach i Japonii. Już cztery lata później wydano go ponownie, a w 1659 roku po raz trzeci – pod zmienionym, barokowym tytułem *Theatrum świata wszystkiego*. I aż do połowy XVIII wieku, czyli przez prawie sto pięćdziesiąt lat, wiedzę o Ameryce czerpano głównie z tej geografii powszechnej<sup>42</sup>, która z kolei ustąpiła miejsca czterotomowej encyklopedii wiedzy sarmackiej – *Nowym Atenom* księdza Benedykta Chmielowskiego, choć część poświęcona Ameryce Północnej nie należała do najlepszych partii tego dzieła<sup>43</sup>.

Nowo odkrytą część świata, o której światli Polacy czytać mogli w pracach autorów obcych i rodzimych, określano u nas kilkoma nazwami. Termin „Novus Mundus” pojawił się jako pierwszy w polskiej literaturze około 1505 roku, choć dopiero od początku XVII wieku odnosił się on wyłącznie do kontynentu odkrytego przez Kolumba. Wcześniej określenie to, spopularyzowane głównie przez literaturę religijną, obejmowało niejednokrotnie wszystkie ziemie dalekie, mało znane, egzotyczne – na przykład Japonię czy Chiny<sup>44</sup>. Nazwę „Ameryka”, którą Waldsemüller zaproponował w swej *Kosmografii* w 1507 roku, wprowadził do piśmiennictwa polskiego Jan Stobnica pięć lat później, używając jej wymiennie z określeniem Nowy Świat. Z kolei ten termin do połowy XVI wieku stosowano rzadko, także w źródłach europejskich, i zwykle odnosił się on tylko do północnej części kontynentu. Częściej zaczęto posługiwać się nim dopiero od 1538 roku, w literaturze polskiej wystąpił on w anonimowym wierszu z 1575 roku – *Rozmowa na potkaniu dwu dobrych towarzyszków nadwornych*<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> Cyt. za: ibidem, s. 88. Vide też J. Tazbir, *Krzysztof Kolumb w opinii...*, op. cit., s. 446.

<sup>41</sup> Vide J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 64. Vide też idem, *Krzysztof Kolumb w opinii...*, op. cit., s. 453; R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 66.

<sup>42</sup> Vide J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 20–22.

<sup>43</sup> Vide ibidem, s. 22–23.

<sup>44</sup> Vide ibidem, s. 20–22.

<sup>45</sup> Vide R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 99–100.

Kontynent amerykański nazywano również „Indiami” – szczególnie od połowy XVI wieku. Nazwy tej używali między innymi: Hozjusz, Skarga, Wujek. Od tego też czasu upowszechnił się u nas zapożyczony z zachodniej literatury geograficznej i politycznej termin „Indie Zachodnie”, a także – rzadziej występujący w naszym piśmiennictwie – „Indie Nowe”. Kilkakrotnie też pojawiło się w polskich dziełach sformułowanie „Nowe Ziemie”<sup>46</sup>. Trzeba również zaznaczyć, że często jeszcze nawet w XVII wieku nowo odkryte ziemie i ich mieszkańców określano średniowiecznym mianem antypodów. Termin ten, którego używał Skarga, Bielski, Klonowicz, zgodnie z definicją słownika Mączyńskiego z 1564 roku, oznaczał ludzi, „którzy na drugiej części świata przeciwko nam nogami są”<sup>47</sup>.

Z nowo odkrytego lądu o tak wielu nazwach dotarły do Europy Zachodniej, a także i do Polski – choć z pewnym opóźnieniem – egzotyczne rośliny i zwierzęta. Tytoń z Ameryki Południowej i Meksyku zaczęto uprawiać na ziemiach polskich u schyłku XVII wieku lub na początku następnego stulecia – a szczególnie popularnością cieszył się wówczas tytoń z Wirginii<sup>48</sup>. Ziemniaki zaś pojawiły się w Polsce za panowania Jana III Sobieskiego i początkowo uprawiano je w ogrodach jako roślinę ozdobną. Dopiero w połowie XVIII wieku zaczęto używać ich do celów kulinarnych – jako wykwintną potrawę przeznaczoną dla wyższych sfer<sup>49</sup>. Do przysmaków zza oceanu należała też kawa i ziarno kakaowe służące do wyrobu czekolady<sup>50</sup>. Inne okazy flory amerykańskiej przywiezione na nasz kontynent ustępowały popularnością powyższym, ale i te zadomowiły się w Europie. Były wśród nich i dziś znane rośliny: kukurydza nazywana prosem indyjskim lub indyjską pszenicą, uprawiana w ogrodach magnackich fasola, rabarbar oraz słonecznik zwany słońcem indyjskim lub peruwiańskim – również uprawiany w celach dekoracyjnych<sup>51</sup>.

Z kolei spośród zwierząt amerykańskich zadomowiła się w Polsce tylko kałacka kura czy też, używając innej nazwy, indyjska kura – czyli indyk. Nie wiadomo, kto sprowadził na polskie ziemie tego ptaka, który w XVII wieku był u nas już powszechnie znany, o czym może świadczyć chociażby fakt, iż używane wówczas zakrzywione szable nazywano – przez analogię do szyi zwierzęcia – indyczkami<sup>52</sup>.

Wymieniając zdobycze przywiezione z Nowego Świata na stary kontynent, nie można zapomnieć o niechlubnym owocu odkrycia i podboju Ameryki – kile. Wojciech Oczko, nadworny lekarz Stefana Batorego i Zygmunta III, autor *Przy-*

<sup>46</sup> Vide ibidem, s. 102-105.

<sup>47</sup> Cyt. za: J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 11-12.

<sup>48</sup> Vide ibidem, s. 81-82. Tytoń przywieziony do Europy zaczęto najpierw uprawiać w Hiszpanii, później w Turcji i Francji. Do Polski zaś przysłał jego nasiona w 1590 r. Annie Wazównie Zygmunt Uchański – polski poseł w Konstantynopolu. Vide ibidem s. 81. Vide też J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 106-108.

<sup>49</sup> Julian Ursyn Niemcewicz w *Podróżach historycznych po ziemiach polskich*, wydanych w 1858 r. w Paryżu, pisał o ziemniakach w sposób następujący: *Więcej Ameryce winniśmy za nie wdzięczności, niż za kruszce złota i srebra*. Również Adam Mickiewicz pisał o tej roślinie w poemacie *Kartofla*. Vide ibidem, s. 109.

<sup>50</sup> Vide ibidem, s. 104-105. Vide też J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 82.

<sup>51</sup> Vide ibidem, s. 82. Vide też R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 142.

<sup>52</sup> Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 109-110.

<sup>53</sup> Vide ibidem, s. 112. Vide też R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 140-141.

*miotu*, dzieła obalającego wiele przesądów co do istoty leczenia tejże choroby, nie omieszkał, jak podaje Romuald Wróblewski, złośliwie zauważyć, iż bardziej celowe byłoby przywiezienie innej osobliwości amerykańskiej, chociaż i ta zyskała wielki rozgłos<sup>53</sup>. W Polsce pierwsze przypadki zachorowań na kiłę odkryto wśród osób podróżujących za granicę – szczególnie do Włoch, choć i Gdańsk był jednym z poważniejszych ognisk choroby<sup>54</sup>.

Trudno ocenić jednoznacznie, jaką wiedzą o Ameryce dysponowali Polacy w XVI, XVII i XVIII wieku. Opinie polskich znawców tego tematu są podzielone: Janusz Tazbir twierdzi, iż wiedza ta była nikła i fragmentaryczna<sup>55</sup>, natomiast Romuald Wróblewski uważa, że już „Polacy doby Odrodzenia sporo wiedzieli o wyprawach, odkryciach, położeniu Nowego Świata, jego podboju, warunkach naturalnych i zamieszkujących go ludach”<sup>56</sup>.

### Odległe eldorado, szczęśliwe wyspy

Zdaniem Bolesława Olszewicza w literaturze polskiej XVI i XVII wieku znaleźć można 60 wzmianek o Ameryce w 36 utworach<sup>57</sup>. Jednak zarówno Romuald Wróblewski, jak i Janusz Tazbir kwestionują te dane, uważając, iż jest to liczba bardzo zaniżona, gdyż przynajmniej drugie tyle wzmianek można znaleźć w literaturze polemiczno-wyznaniowej owych czasów<sup>58</sup>, a poza tym poszukiwania ograniczone tylko do nazwy Ameryka nie wydają się słuszne, gdyż termin ten dopiero po 1538 roku zaczął być powszechnie używany<sup>59</sup>.

Również inna opinia Bolesława Olszewicza została zakwestionowana – a mianowicie, iż po raz pierwszy nazwa Ameryka zostaje wspomniana w naszej literaturze pięknej we *Flisie* Sebastiana Klonowica z 1595 roku<sup>60</sup>:

*Już Ameryka, już i Magellana  
Śmiałym Hiszpanom morzem dojechała,  
Szczęśliwe Wyspy, on bohaterski raj,  
Wie o nim nasz kraj*<sup>61</sup>.

<sup>53</sup> Vide ibidem, s. 140. Vide też J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 82–83.

<sup>54</sup> Vide R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 139–140.

<sup>55</sup> Zob. J. Tazbir, *Odkrycie Ameryki...*, op. cit., s. 72. Zob. też tenże, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 17.

<sup>56</sup> R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 127.

<sup>57</sup> Zob. B. Olszewicz, *Polska a odkrycie Ameryki*, Sprawozdanie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 1947, z. 2, s. 44–47.

<sup>58</sup> Vide J. Tazbir, *Polscy przyjaciele...*, op. cit., s. 117. Vide też idem, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 11; R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 6.

<sup>59</sup> Vide J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 11. Tenże sam autor w innej pracy pisze, iż nazwa „Ameryka” dopiero od połowy XVI w. zaczęła w Europie wchodzić w użycie. Vide idem, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 15.

<sup>60</sup> Vide B. Olszewicz, *Pierwsze wiadomości o odkryciu Ameryki w literaturze polskiej*, „Ziemia” 1910, t. 1, s. 323. Vide też J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 14.

<sup>61</sup> S. Klonowic, *Flis. To jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac. S. Hrabec, Wrocław 1951, s. 46.



W istocie już dwadzieścia lat wcześniej, w roku 1575, w anonimowym wierszu *Rozmowa na potkaniu dwu dobrych towarzyszków nadwornych* mowa jest o posiadłościach, które król hiszpański ma w Ameryce<sup>62</sup>. Wśród dramatopisarzy zaś jako pierwszy nazwę nowo odkrytego kontynentu wymienia Piotr Ciekliński w komedii *Potrójny z Plauta* w 1597 roku, pisząc o ludziach, którzy wiedzą, *co w Kalkucie, co się w Ameryce dzieje*<sup>63</sup>.

Janusz Tazbir stwierdza, powołując się na Franciszka Czernego i Wacława Sieroszewskiego, iż najwybitniejsi pisarze polskiego Odrodzenia: Rej, Kochanowski, Frycz-Modrzewski, Orzechowski – nie wspominają o Nowym Świecie<sup>64</sup>. A jednocześnie w późniejszej pracy tegoż samego autora znajduje się zupełnie odmienna opinia: „Wolno się wreszcie domyślać (jak to czyni Julian Krzyżanowski), że pisząc o Anglikach «różnego mieszkający świata», Kochanowski miał na myśli Amerykę, ale to wszystko marginesy jego obfitej twórczości”<sup>65</sup>.

W polskiej literaturze pięknej XVI i XVII wieku Nowy Świat, jeśli w ogóle pojawiał się, był przede wszystkim synonimem olbrzymich odległości, egzotyizmu i ogromnych bogactw<sup>66</sup>. O odległych o tysiące kilometrów Indiach Zachodnich wspomina arianin Olbrycht Karmanowski w *Liście do Lisowczyków*<sup>67</sup>, a biskup warmiński Maurycy Ferber zapewnia Zygmunta I w swoim liście, iż: „(...) jeśli-bym pieniądze miał w pogotowiu, do Indii, nie tylko do Piotrkowa przybyłbym w chęci wypełnienia poleceń najdostojniejszego króla”<sup>68</sup>.

O tym, jak wielka odległość dzieli Rzeczpospolitą od Ameryki wspomina również Krzysztof Opaliński, dodając, że mniej są Polakom znane bliskie wschodnie ziemie niż daleki, nowo odkryty kontynent:

*Ukraina mniej nam jest wiadoma, niżeli  
Holendrom Brazylia, Indyja, Nowy Świat.  
Lub tam jazdy cały rok, a tu dwie niedzieli  
Drogi z Warszawy, albo mało nad to więcej*<sup>69</sup>.

Ameryka jawi się także na kartach literatury staropolskiej od listów Jana Dantyszka po satyrę Krzysztofa Opalińskiego jako obszar pełen drogocennych skarbów<sup>70</sup>. Owo zainteresowanie złotem i szlachetnymi kruszcami już w XVI i XVII wieku wynikło

<sup>62</sup> Vide J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 15.

<sup>63</sup> P. Ciekliński, *Potrójny z Plauta*, Wrocław 1992, s. 56. Vide J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 14.

<sup>64</sup> Vide idem, *Polscy przyjaciele i wrogowie...*, op. cit., s. 120. Autor wskazuje tu na prace Franciszka Czernego *O wpływie wielkich odkryć geograficznych na Polskę i jej oświatę w XVI wieku*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. V, 1886, s. 32.

<sup>65</sup> J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 28.

<sup>66</sup> Vide J. Tazbir, *Polscy przyjaciele...*, op. cit., s. 138. Vide też idem, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 29.

<sup>67</sup> Vide idem, s. 29.

<sup>68</sup> Vide B. Leśnodorski, *Dominium warmińskie (1243–1569)*, Poznań 1949, s. 67. Vide też J. Tazbir, *Polscy przyjaciele...*, op. cit., s. 133.

<sup>69</sup> K. Opaliński, *Satyry*, oprac. L. Eustachiewicz, Wrocław 1953, s. 300–301. Vide też J. Tazbir, *Polscy przyjaciele...*, op. cit., s. 130.

<sup>70</sup> Vide idem, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 79.

z rozprzestrzeniania się relacji o mitycznym Eldorado – legendarnej krainie mającej obfitować w złoto, srebro i drogie kamienie, której poszukiwali hiszpańscy i portugalscy konkwistadorzy na terenie dzisiejszego Peru i Kolumbii<sup>71</sup>. Już Bielski w swej *Kronice wszystkiego świata* pisał: „(...) przez znaki nasi ukazywali im, czego im było trzeba (...) Złota, pereł i drogiego kamienia, gdzie przyjechali, do nich nabierali”<sup>72</sup>.

Także Keckermann donosił, iż w Nowym Świecie złoto spływa w strumieniach górskich<sup>73</sup>, a i Kochanowski radził tym, którzy marzą o zdobyciu bogactw, aby popłynęli do krajów indyjskich<sup>74</sup>.

Samuel Twardowski pisał o tak wielkiej żądzy zdobycia drogocennych kruszców, iż pod pretekstem krzewienia wiary decydowano się na niebezpieczne podróże<sup>75</sup>. Również Szymon Klonowic we *Flisie* wspominał o przemożnym pragnieniu posiadania bogactw zza oceanu:

*Mnodzy się ważą Indyjej dochrapać,  
Żądając bogactw gwałtownych nałapać*<sup>76</sup>.

W rzeczywistości legendarne zasoby złota, srebra i szlachetnych kamieni nie były tak wielkie, jak o nich pisano. Przekonał się o tym osobiście Władysław Witulski – jeden z nielicznych Polaków, którzy w połowie XVII stulecia przebywali na kontynencie amerykańskim – i kipiał z opinii rodaków twierdzących, iż na obszarze Nowego Świata złoto i srebro można kopać niemal łopata<sup>77</sup>.

Na szczęście pojawiają się również w naszej poezji – jakby dla równowagi – strofy mówiące o tym, iż nad skarby Nowego Świata wyżej należy cenić spokojny żywot w ojczyźnie:

*Niech tam kopają ten skarb niepoczęty,  
Niechaj perłami ładują okręty,  
Nam niechaj rodzi upragniona niwa  
Spokojne żniwa*<sup>78</sup>.

Powyższą opinię z *Flisa* Sebastiana Klonowica podzielał również Daniel Naborowski:

*Niech mię w drogę odległą więcej nikt nie wzywa.  
Chociaby mi indyjskie skarby ofiarował  
Chociaby mi i flotę hiszpańską darował.  
Co prze Bóg za ślepotą zbiegać kąty świata?  
W trudach, pracach, niewczasiech trawić swoje lata*<sup>79</sup>.

<sup>71</sup> Vide idem, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 37.

<sup>72</sup> Cyt. za: B. Olszewicz, *Dziewięć wieków...*, op. cit., s. 76.

<sup>73</sup> Vide J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 99.

<sup>74</sup> Vide ibidem, s. 30.

<sup>75</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>76</sup> S. Klonowic, *Flis*, op. cit., s. 45. Vide też J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 30.

<sup>77</sup> Vide ibidem, s. 99.

<sup>78</sup> S. Klonowic, *Flis*, op. cit., s. 46. Vide też J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 79.

<sup>79</sup> D. Naborowski, *Poezje*, oprac. J. Dürr-Durski, Warszawa 1961, s. 185. Vide też J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 80.

Z kolei Wojciech Stanisław Chruściński<sup>80</sup> i Wespazjan Kochowski<sup>81</sup> przedkładali nad cenne kruszce złotą wolność szlachecką.

Natomiast w literaturze sowizdrzalskiej obecny jest żartobliwy opis Nowego Świata jako krainy bogactw... kulinarnych: „(...) Na drzewach nie tylko owoce, ale i ptaszki pieczone, gołąbki, co komu smakuje (...) Chcesz kołaczy albo pasztetów, są w polach piece i ogniska, gdzie placki z rodzynkami, knysze, przekładane kołacze ciepłe i łopaty tudzież – weźm sobie który chcesz, jedz. (...) Mosty przez rzeki z biskoktu (...) Kielbasy, kiszki, forsztzy ryżem i wątrobą z jagłami nadziewane po ogrodach rosną, ciepłe i upieczone (...) byle tylko chciał jeść obficie”<sup>82</sup>. Byłby to istny raj, gdyby nie brak dwóch rzeczy – gorzałki i tabaki – których „tam nie masz, a to dlatego, że kto rano gorzałkę pije, to cały dzień błazen; a kto tabakę, do śmierci i błady i śmierdzi, hultajem pachnie”<sup>83</sup>.

Ameryka przedstawiona jest również w literaturze XVI i XVII stulecia jako szczęśliwe wyspy – niewątpliwie dzieje się tak za sprawą panującej wówczas powszechnie błędnej opinii, która utożsamiała Nowy Świat z archipelagiem<sup>84</sup>. Sebastian Klonowic w cytowanym już fragmencie z *Flisa* pisze o szczęśliwych wyspach, a Stanisław Sokołowski ukazuje Rzeczpospolitą jako krainę bogatą, chociaż nie jest ona „podobna onym wyspom szczęśliwym, gdzie złoto, drogie kamienie i perły zbierają”<sup>85</sup>.

Należy też wspomnieć, iż tematyka amerykańska pojawiała się, choć raczej sporadycznie, w sztukach teatralnych. W 1638 roku wystawiono w teatrze kolegium jezuickiego w Lublinie dramat o świętym Stanisławie, w którym wśród części świata składających hołd ojczyźnie męczennika i biskupa, znajduje się również Ameryka<sup>86</sup>.

## Zakończenie

Próbując podsumować wiedzę o Ameryce, jaką posiadali Polacy od końca XV do zakończenia XVII stulecia i jej odzwierciedlenie w rodzimej kulturze i literaturze, należy stwierdzić, że była ona dość znaczna i znalazła odbicie w piśmiennictwie. Mieszkańcy ziem polskich interesowali się kontynentem amerykańskim jeszcze przed jego odkryciem przez Kolumba, gdyż już wśród legendarnych poprzedników żeglarza z Genui dopatrywano się Polaków. Wiadomość o odkryciu Nowego Świata dotarła do Polski wcześniej niż do naszych wschodnich i południowych sąsiadów.

<sup>80</sup> Zob. *Poeci polskiego baroku*, op. cit., t. 2, Warszawa 1965, s. 437. Vide też J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 83.

<sup>81</sup> Vide *Poeci polskiego baroku*, op. cit., t. 2, Warszawa 1965, s. 228. Vide też J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka...*, op. cit., s. 100. Vide idem, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 80.

<sup>82</sup> *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowizdrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1950, s. 341. Zob. też J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 13.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 341–342.

<sup>84</sup> Vide R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki...*, op. cit., s. 91.

<sup>85</sup> Vide J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy...*, op. cit., s. 79. Cyt. za: *ibidem*, s. 79.

<sup>86</sup> Zob. *ibidem*, s. 19–20.

Znane były łacińskie utwory, powstawały także rodzime dzieła o tej tematyce – choć nie ustrzeżono się w nich błędów i nieścisłości. Przywożono mapy i globusy przybliżające wiedzę o tej części świata oraz okazy amerykańskiej flory i fauny. W literaturze staropolskiej Ameryka jawiła się jako obszar bardzo odległy, pełen niezmiernych bogactw – odległe edorado i szczęśliwe wyspy.

Zainteresowanie Nowym Światem na ziemiach polskich było równie duże, a może i większe, w XVIII i XIX stuleciu. Literatura okresu oświecenia, romantyzmu i pozytywizmu stworzyła kolejne mity Ameryki: młodego, niepodległego, demokratycznego państwa, skarbnicy doświadczeń politycznych, ziemi wolności, ojczyzny pieniądza, kraju egzotycznej przygody i fantastycznej przygody. Również wiek XX i początek XXI pokazują, że Stany Zjednoczone Ameryki Południowej są wciąż dla Polaków miejscem interesującym – zarówno jako temat literacki, jak i cel, także współczesnych, peregrynacji.

## BIBLIOGRAFIA

- Badecki K. (red.) 1950.** *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiżrzańskie*, Kraków.
- Ciekiński P. 1992.** *Potrójny z Plauta*, Wrocław.
- Chrzanowski I. 1929.** *Marcin Bielski. Studium literackie*, Warszawa.
- Czerny A. L. 1970.** *Co to są pisma Kolumba i kim był Kolumb*, w: Kolumb K., *Pisma*, przełożyła, przypisami i przedmową opatrzyła Czerny A. L., Warszawa.
- Fijałkowski W. 1978.** *Polacy i ich potomkowie w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa.
- Gebert B. 1958.** *Pierwsi Polacy w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa.
- Klonowic S. 1951.** *Flis. To jest spuszczenie statków Wisłą i innymi rzekami do niej przypa dającymi*, oprac. Hrabec S., Wrocław.
- Leśnodorski B. 1949.** *Dominium warmińskie (1243–1569)*, Poznań.
- Ławrowski A. 1977.** *Polacy w dziejach Stanów Zjednoczonych*, Warszawa.
- Machowski J. 1973.** *Odkrywczy Ameryki. Dzieje przedkolumbijskich kontaktów między Starą a Nową Ziemią*, Warszawa.
- Naborowski D. 1961.** *Poezje*, oprac. Dürr-Durski J., Warszawa.
- Niemcewicz J. U. 1959.** *Podróże po Ameryce 1797–1807*, z rękopisu wydała, wstępem i objaśnieniami opatrzyła Wellman-Zalewska A., Wrocław.
- Olszewicz B. 1967.** *Marcin Bielski*, w: *Dziewięć wieków geografii polskiej*, praca zbiorowa pod redakcją Olszewicza B., Warszawa.
- Olszewicz B. 1933.** *O Janie z Kolna, domniemanym polskim poprzedniku Kolumba*, „Przegląd Geograficzny” t. XIII, z. 2–4.
- Olszewicz B. 1910.** *Pierwsze wiadomości o odkryciu Ameryki w literaturze polskiej*, „Ziemia” t. 1, nr 21.
- Olszewicz B. 1947.** *Polska a odkrycie Ameryki*, Sprawozdanie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, z. 2.
- Opaliński K. 1953.** *Satyry*, oprac. Eustachiewicz L., Wrocław.

- Pastusiak L. 1980.** *Pierwsi polscy podróżnicy w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa.
- Pociecha W. 1958.** *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. IV, Poznań.
- Sokołowska J. i Żukowska K. (red.) 1965.** *Poeci polskiego baroku*, t. II, Warszawa.
- Tazbir J. 1973.** *Krzysztof Kolumb w opinii staropolskiej*, w: *Studia z dziejów geografii i kartografii. Księga pamiątkowa ku czci prof. Bolesława Olszewicza*, Warszawa.
- Tazbir J. 1967.** *Polscy przyjaciele i wrogowie konkwistadorów*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, nr XII.
- Tazbir J. 1971.** *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Wrocław.
- Tazbir J. 1973.** *Rzeczpospolita szlachecka wobec wielkich odkryć*, Warszawa.
- Tazbir J. 1969.** *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię*, Warszawa.
- Tazbir J. 1970.** *Zainteresowanie Nowym Światem w miastach Prus Królewskich w XVI–XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. XXXV.
- Włoszczewski S. 1971.** *Polonia amerykańska. Szkice historyczne i socjologiczne*, Warszawa
- Wróblewski R. 1977.** *Znajomość Ameryki w Polsce okresu odrodzenia*, Warszawa.
- Żurawicka J. 1964–65.** *W poszukiwaniu prawdy o pierwszych Polakach w Ameryce*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, t. IV.

## STRESZCZENIE

Zainteresowanie Polaków Ameryką, rozpoczęte podróżą Kolumba, towarzyszyło nieprzerwanie odkrywaniu nowego lądu, kształtowaniu się i rozwojowi państwowości amerykańskiej i trwa aż do dziś. W niniejszym artykule przedstawiono mity i fakty dotyczące odkrycia Nowego Świata oraz stan wiedzy na temat tego kontynentu, jaki posiadali Polacy od wieku XV aż po koniec XVII stulecia. Ukazano też sposoby przedstawiania Ameryki w literaturze staropolskiej.

**Słowa kluczowe:** Nowy Świat, Kolumb, kultura i literatura polska XV–XVII wieku o Ameryce.

## SUMMARY

Poles' interest of America, started by a journey of Columbus, accompanied continuously during discovering the new land, the formation and development of American statehood and lasts until today. This article presents the myths and facts about the discovery of the New World and the state of knowledge on this continent, which had the Poles from the fifteenth century to the end of the seventeenth century.

**Keywords:** the New World, Columbus, Polish culture and literature of XV–XVII century about America.